

Początki oporu Wielkopolan przeciw okupantom hitlerowskim

17 marca 2018

Zbrojny opór Wielkopolan kojarzy się głównie z powstaniem lat 1918/1919. Do dziś usłyszeć można stereotypowy żart: „Dlaczego nie było partyzantki w Wielkopolsce? Bo Niemcy nie pozwolili”. Niewiele natomiast mówi się o walce mieszkańców tego regionu w latach II wojny światowej.

Już kilka dni po wybuchu II wojny światowej i przekroczeniu granicy polsko-niemieckiej przez wojska III Rzeszy, niemal cała Wielkopolska znalazła się pod okupacją. Jako ostatnie miasto 19 września zajęte zostało Koło. Sytuacja tego regionu pod niemiecką kontrolą była odmienna od większości okupowanych ziem polskich – od 8 października 1939 roku wszedł on w skład Reichsgau Posen (Okręg Rzeszy Poznań), a 29 stycznia 1940 roku określony został jako Reichsgau Wartheland (Okręg Rzeszy Kraj Warty). Oznaczało to, że kolebka polskości została administracyjnie wcielona do nazistowskich Niemiec. Wielkopolanie stanęli w sytuacji wręcz tragicznej – zamieszkiwali obszar, który został przeznaczony do całkowitej germanizacji, a hitlerowska machina starała się przyśpieszyć ten proces na wiele sposobów.

Wprowadzono nowe prawa, przewidujące karę śmierci za każdy przejaw oporu wobec okupanta. Wszelkie, nawet podstawowe obszary działalności i życia ludności polskiej były kontrolowane, inwigilowane i śledzone przez szereg niemieckich służb. Swoją pracę na nowych terenach natychmiast zaczęły Kripo (Policja Kryminalna), Gestapo (Tajna Policja Państwowa), SD (Służba Bezpieczeństwa) i wiele innych formacji policyjnych, a także Abwehra (Wywiad Wojskowy). Obrazu tego pełnego zagrożeń otoczenia dopełniał duży odsetek Niemców

zamieszkujących Wielkopolskę, którzy w ogromnej większości nie pałali do swoich sąsiadów sympatią. Dodatkowo już w pierwszych miesiącach okupacji rozpoczęto szeroką akcję kolonizacji Kraju Warty nowymi niemieckimi osiedleńcami.

Nowi „gospodarze” zadbali też o odpowiednią infrastrukturę, która pozwalała na sprawne egzekwowanie drakońskich praw i kontrolę nad Polakami. Łącznie w Wielkopolsce powstało ponad 60 obozów koncentracyjnych, pracy oraz jenieckich różnej wielkości, 28 dużych więzień, w których osadzano skazanych i podejrzanych oraz wykonywano wyroki śmierci, 8 gett, 3 duże obozy przesiedleńcze dla ludności polskiej oraz jeden obóz masowej zagłady. Nasuwa się pytanie – jak w takich warunkach prowadzić jakąkolwiek formę walki z wrogiem? Sytuacji w tym względzie nie poprawiały też warunki naturalne. Lasów rozłożonych na wielkopolskich równinach było zdecydowanie mniej niż w innych częściach Polski, za to gęstość sieci linii kolejowych i dróg oraz urbanizacja były znacznie większe. To jednak nie powstrzymało determinacji Wielkopolan, którzy mimo hitlerowskiego terroru walczyli na wiele sposobów z okupantem.

NARODZINY KONSPIRACJI WIELKOPOLSKIEJ

Już w pierwszych miesiącach okupacji duch oporu był w Wielkopolsce bardzo silny. Początkowo przede wszystkim objawiał się on w sabotowaniu i opieraniu się zarządzeniom niemieckim. Już na przełomie września i października zaczęły powstawać rozmaite organizacje konspiracyjne o wielu profilach działania – polityczne, edukacyjne, ale także wojskowe. W pierwszym roku okupacji powstało około 40 takich organizacji, a ich liczebność wahała się między kilkunastoma, a nawet kilkuset osobami. Wart uwagi jest fakt początkowego mocnego rozbicia wśród tych grup. Inicjatywy wypływały z najrozmaitszych źródeł. Obecne były organizacje o korzeniach i zasięgu ogólnopolskim, jak Służba Zwycięstwu Polski (założona 27 września 1939 roku w Warszawie – później Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa), najwięcej jednak było grup o proveniencji czysto regionalnej, rozproszonych po wielu

ośrodkach wielkopolskich, głównie w przedwojennych miastach powiatowych.

W pierwszych miesiącach stosunki pomiędzy wspomnianymi grupami były bardzo nieufne, co uwydatniało się zwłaszcza w przypadku kontaktów na linii Wielkopolska-Warszawa. Główną przyczyną tego stanu rzeczy były zadawnione konflikty polityczne. Wszystkie inicjatywy centralne w Wielkopolsce (a zwłaszcza w wojskowych kręgach poznańskich) spotykały się niemal z wrogością, gdyż postrzegano je przez pryzmat konfliktów z okresu II Rzeczypospolitej – przede wszystkim wcale nie zapomnianego przewrotu majowego. Płk Stefan Rowecki dobrze znał mentalność Wielkopolan i wolał czekać na ruch ze strony władz tamtejszych organizacji, co również przełożyło się na opóźnienie obustronnych rozmów.

W tym czasie do konsolidacji powoli przystępowały środowiska konspiracyjne z ziem wielkopolskich i części dawnego województwa łódzkiego. 8 grudnia 1939 roku największe organizacje o profilu wojskowym, takie jak Polska Organizacja Zbrojna, Wielkopolska Organizacja Wojskowa, Wielkopolska Organizacja Zbrojna oraz Wojsko Ochotnicze postanowiły wspólnie stworzyć Wojskową Organizację Ziem Zachodnich. Badacze szacują jej liczebność na ponad tysiąc zaprzysiężonych członków na początku 1940 roku. Podstawą organizacji był konspiracyjny system trójkowy, który przy maksymalizacji bezpieczeństwa zapewniał też sprawność działania, polegającego głównie na prowadzeniu akcji wywiadowczych, rekrutacyjnych i gromadzeniu broni.

Wciąż jednak niezależnie na tych terenach działała Tajna Polska Organizacja Wojskowa zachowująca stałą łączność z Komendą Główną SZP. Głównym orędownikiem ścisłej współpracy z Centralą był dowódca, rotmistrz Marian Winiewicz. Badacze długo prowadzili spór czy TPOW podporządkowała się SZP w 1939 roku, czy od wiosny 1940 działała w ramach WZZ. Wartość jej była znaczna, gdyż była to pierwsza organizacja dywersyjno-sabotażowa na ziemiach zachodnich. Powoli jednak dojrzewano do

kroków mających na celu połączenie wysiłków niepodległościowych na całym obszarze kraju.

WIELKOPOLSKA KATASTROFA

13 listopada 1939 roku Rząd RP na Uchodźstwie przekształcił Służbę Zwycięstwu Polski w Związek Walki Zbrojnej. Instrukcje adresowane do pułkownika Roweckiego dotarły do kraju w grudniu. W jej myśl przedwojenne terytorium Polski podzielono na sześć obszarów. Numerem „5” określony został Poznań. Siłą rzeczy wykonanie instrukcji musiało oznaczać organizację szerokiej konspiracji w Wielkopolsce, a nie można było tego zrobić bez porozumienia z WZZ. W roku 1939 na terenie Wielkopolski powstawały już komórki ZSP, których głównym celem była organizacja dywersji na obecnym terenie Rzeszy, jednak kontakty obu środowisk nadal pozostawały niemrawe. Rozmowy scaleniowe podjęto w lutym 1940 roku. Do Poznania specjalnie w tym celu wydelegowany został kurier rządowy w osobie majora Jerzego Michalewskiego ps. „Dokładny”.

Misja musiała być owocna, gdyż już 8 lutego pułkownik Rowecki w raporcie dla rządu w Paryżu sformułował propozycję wspólnej organizacji Okręgu ZWZ na Wielkopolskę. Pod koniec tegoż miesiąca przywódcy największych organizacji wojskowych z poznańskiego zostali zaproszeni na rozmowy do Warszawy. Ich owocem było powołanie na początku kwietnia specjalnego komitetu, mającego sprawować funkcję władzy naczelnej Okręgu Poznańskiego Związku Walki Zbrojnej. Jego członkami zostali przywódcy pięciu największych organizacji. Ogromne zasługi dla pomyślnego rozwoju struktur ZWZ w Wielkopolsce, a co za tym idzie dla rozmów scaleniowych, miała organizacja „Ojczyzna” – dobrze rozbudowana struktura cywilna o charakterze ogólnopolskim. Na początku 1940 roku udostępniła ona całe swoje zaplecze tworzącemu się w Wielkopolsce ZWZ, stale też działała na rzecz scalenia konspiracji krajowej.

Tymczasem w połowie kwietnia 1940 roku w wielkopolską konspirację uderzył silny cios. Niemieckie służby

przeprowadziły z dawna przygotowywaną akcją aresztowań, która trwała aż do czerwca. W jej wyniku aresztowano wielu członków WZZ, m.in. jej dowódcę, kapitana Leona Kmiotka. Rozbita została także Tajna Polska Organizacja Wojskowa, z której jedynym ocalałym trzonem był Wydział Dywersyjno-Sabotażowy, który przekształcił się w Związek Odwetu. Ten z kolei podporządkował się już bezpośrednio ZWZ, zachowując swój dotychczasowy profil działalności. WZZ także została właściwie rozbita. Przejęcie przez Niemców archiwum organizacji wraz z aresztowaniem kapitana Kmiotka spowodowały w szeregach popłoch i zamieszanie. Aresztowanych zostało ponad 400 zaprzysiężonych członków. Zapadło 86 wyroków śmierci, wszyscy pozostali skazywani byli na lata obozów koncentracyjnych lub obozów pracy. Wielu z tych, którym udało się przetrwać zakonspirowało się tak mocno, że jeszcze w 1941 roku nie wiedzieli o akcjach scaleniowych z 1940 i o ile w ogóle dalej działali, to w ramach WZZ (które de facto już samodzielnie nie funkcjonowało), gdyż nikt nie mógł nawiązać z nimi kontaktu.

Fala aresztowań mocno nadszarpnęła siły wielkopolskiego podziemia i dodatkowo opóźniła i zdeorganizowała procesy scaleniowe z ZWZ. Ostatecznie, w trudnych warunkach, Sztab Poznańskiego Okręgu ZWZ został powołany formalnie 10 czerwca 1940 roku. Komendantem mianowany został podpułkownik Rudolf Ostrihansky „Ludwik”. Nowe struktury bazowały w głównej mierze na resztkach po rozbitych WZZ i TPOW, a także na pozostałościach wspominanych już pierwszych struktur SZP w terenie. Sporą rolę odegrali też członkowie Organizacji Orła Białego.

W obliczu poważnego osłabienia prowadzono bardzo usilne działania w celu przyciągnięcia pozostałych w terenie mniejszych organizacji. W skład struktur ZWZ weszły jeszcze takie grupy jak Dla Ciebie Polsko, z której w 1941 roku wyłoniono Wojskową Organizację Powstańczą o czysto wojskowym profilu. Do ZWZ wszedł także Komitet Niesienia Pomocy. Ścisłą

współpracę prowadziły też wielkopolskie Szare Szeregi, a w październiku 1940 roku podpisano układ o współpracy z organizacją wojskową przedwojennego Stronnictwa Ludowego. W tym samym czasie zupełnie ustały kontakty z Narodową Organizacją Bojową, której władze nie miały zamiaru w żaden sposób podporządkowywać się ZWZ. Do współpracy jednak dochodziło, zwłaszcza na terenie samego Poznania, ale na przełomie 1940/1941 roku Gestapo przeprowadziło akcję rozbicia NOB, która nie pozostała bez wpływu na dalsze losy całej wielkopolskiej konspiracji.

STRUKTURA ORGANIZACYJNA ZWZ W WIELKOPOLSCE

Obszar nr 5 Poznań przemianowany został na poznańsko-zachodni, a w 1941 roku na zachodni, ze względu na to, że od początku organizacyjnie połączony był z Pomorzem. Obszary dzieliły się na Okręgi z Komendami w miastach liczących 100 tysięcy mieszkańców (w przypadku nr 5 był to oczywiście Poznań) oraz na Obwody – ich Komendy mieściły się w większości w miastach powiatowych, liczących powyżej 10 tysięcy mieszkańców. W zależności od wielkości, kilka obwodów łączyło się w Inspektoraty Rejonowe, których głównym zadaniem była koordynacja działań na danym obszarze. Najniższymi szczeblami konspiracji były rejony oraz placówki – te ostatnie administracyjnie odpowiadały gminom. Organizacyjnymi komórkami były sekcje, liczące 5 osób, których kilka formowało pluton. Tworzenie większych zgrupowań przewidywano tylko do celów przeprowadzania szerszych akcji zbrojnych.

Podpułkownik Ostrihansky powołał w czerwcu 1940 roku pierwszy Sztab Poznańskiego Okręgu ZWZ, formując jego obsadę personalną. Członkami zostali: porucznik Kirył Sosnowski „Konrad” na stanowisku szefa Sztabu, porucznik Stefan Schmidt „Zabrzeski” jako szef Wydziału Organizacyjnego, podporucznik Franciszek Firlik „Krzywonos” jako szef Wydziału Informacyjno-Wywiadowczego i Wydziału łączności. W strukturze znajdowały się jeszcze Wydziały: Szkoleniowo-Operacyjny oraz Kwatermistrzowski-Kurierski. Okręg Poznań obejmował swoim

zasięgiem takie miasta jak Żnin i Mogilno, jednak na rzecz Okręgu Łódzkiego wyłączono Obwody: Konin, Koło, Turek oraz Kalisz. Liczebność całego poznańskiego okręgu badacze szacują na nieco ponad 100 zaprzysiężonych członków do końca 1940 roku – dokumenty na ten okres wymieniają około 35 plutonów. Liczba ta wcale nie jest mała biorąc pod uwagę dotychczasowe tragiczne losy wielkopolskiej konspiracji.

Zasięg struktur ZWZ systematycznie zwiększał się. Do listopada 1940 roku powołano 9 Komend Obwodowych i 1 Inspektorat – dla miasta Poznania. Jesienią 1941 roku było już 7 inspektoratów (Poznań Miasto, Poznań Teren, Poznań Zachód, Gniezno, Wągrowiec, Ostrów Wielkopolski, Leszno), obejmujących 23 obwody.

Z racji dużej liczby organizacji współtworzących ZWZ w Wielkopolsce, profil działalności był bardzo szeroki. Dużą rolę odgrywały działania związane z opieką i solidarnością społeczną. Środowisko skupione przy Szarych Szeregach, ściśle współpracując z władzami ZWZ, organizowały prężne akcje tajnego nauczania. Wszystkie inicjatywy o takim wymiarze pomagały w podtrzymaniu ducha narodowego na terenach objętych od dość długiego czasu terrorem. Warto jednak zaznaczyć, że od samego początku myślą przewodnią działalności konspiracyjnej było przygotowywanie gruntu pod powstanie powszechne, które przeprowadzone miało zostać w sprzyjających warunkach. Wysiłek organizacyjny był skupiony przede wszystkim na tym celu. Prowadzono szeroko zakrojone akcje wywiadowcze, gromadzono broń, przeprowadzano szkolenia wojskowe, opracowywano plany działania. Jednak nie zapomniano o walce czynnej, która była istotnym elementem konspiracji wielkopolskiej.

CZYNNA WALKA W WARUNKACH TERRORU

Wraz z zabiegami mającymi na celu scalenie działań jak największej liczby organizacji konspiracyjnych, dowództwo ZWZ podejmowało też kroki zmierzające do ujednolicenia działań ich członków wojskowych, zwłaszcza bojowych. W połowie roku 1940

palnę pierwszeństwa w tej dziedzinie bezsprzecznie przejął wspomniany już Związek Odwetu. Wydzielono go jako samodzielną organizację terenową, chociaż podległą Centrali. Od lipca 1940 roku przy Inspektoracie Poznań funkcjonowało Kierownictwo Walki Czynnej. Pewna doza swobody miała jednak pozytywnie wpływać na sprawność działań. ZO dysponował własnym systemem łączności i zaopatrzenia oraz aparatem wykonawczym. Na szczeblu okręgowym znajdowały się inspektoraty ZO, a kierownicy zawiadywali działaniami na poziomie Obwodów.

Związek skupiał żołnierzy wyspecjalizowanych w szerokiej gamie działań zbrojnych. Do sabotażu i dywersji technicznej wydzielano specjalne zespoły i patrole, z kolei osobno na rozkaz czekały oddziały bojowe. Prowadzono także wywiad dywersyjny pod dowództwem podporucznika Bernarda Łamaszewskiego „Wolskiego”. Wszystkie te jednostki wypełniały swoje zadania na zasadniczych polach: sabotażu w przemyśle wojennym, sabotażu w rolnictwie, sabotażu i dywersji kolejowej oraz akcji bojowych. Wielkopolska dywersja dysponowała też własną grupą sanitarną, dowodzoną przez porucznika dra Franciszka Witaszka „Wartę”. Szacuje się, że w całym Okręgu Poznań działało około 200 dywersantów, skupionych w obwodach: poznańskim, gnieźnieńskim, mosińskim, leszczyńskim i ostrowskim.

Wszelkie ładunki wybuchowe i narzędzia potrzebne do wykonywania zadań konspiratorzy musieli produkować sami – od ładunków wybuchowych i zapalających, przez mieszanki chemiczne, aż po specjalne kolce do dziurawienia opon. Głównymi ogniskami sabotażu były niemieckie fabryki i przedsiębiorstwa w Poznaniu (m.in. fabryka amunicji), węzeł i warsztaty kolejowe w Ostrowie oraz składnice i magazyny wojskowe w Gnieźnie. Wykolejono łącznie dwa wojskowe transporty, spalono 33 wagony towarowe, zniszczono wiele zbiorników z paliwem i materiałami chemicznymi, powodowano utrudnienia w ruchu i katastrofy drogowe, zatrutowano paszę dla zwierząt w gospodarstwach niemieckich i przeznaczonych na cele

wojskowe.

Największą akcją sabotażową było spalenie ogromnych niemieckich magazynów wojskowych w Poznaniu, w czasie akcji „Bollwerk” („Grobla”) w dniu 21 lutego 1942 roku. Zniszczeniu uległ wojskowy sprzęt przeznaczony dla frontu wschodniego o wartości ponad miliona marek – koce, żywność, umundurowanie czy opony zimowe. Nie ma wątpliwości co do tego, że wielkopolska dywersja działała bardzo pręźnie i skutecznie. Także wywiad święcił wiele sukcesów, dostarczając cennych informacji na temat niemieckich lotnisk na swoim terenie, a nawet odnośnie niemieckich rakietowych obiektów wojskowych na wyspie Wolin.

ROZBICIE

W okresie od lipca do września 1941 roku Gestapo przeprowadziło kolejną falę aresztowań, tym razem wymierzoną w dobrze rozpracowany ZWZ w Wielkopolsce. Aresztowany został Główny Delegat Rządu dla Ziem Zachodnich, Adolf Bniński, oraz wielu wymienianych wyżej członków Sztabu Komendy Okręgu. Jedynie Komendant Ostirhansky zdołał uciec i dotrzeć do Warszawy. Po rozbiciu Sztabu nastąpiła fala aresztowań w Komendach Obwodowych. W Poznaniu ocalała tylko jedna Komenda, mocno ucierpiał też Inspektorat Gniezno i wiele obwodów. Łącznie do końca 1941 roku w rękach Niemców znalazło się około 500 członków ZWZ, w tym aż 20 dowódców obwodów. Wiosną 1942 roku całkowicie rozbitą został Związek Odwetu, który do tej pory działał jeszcze dość sprawnie. Niestety Gestapo wpadło na trop organizacji głównie przez jej sanitarno-chemiczny pion dra Witaszka. Aresztowano ponad połowę czynnych żołnierzy ZO.

Ostatnie ognia pierwszej Komendy Okręgu ZWZ Poznań zostały zlikwidowane jesienią 1942. Wielu z aresztowanych konspiratorów i żołnierzy poniosło śmierć na gilotynach, w więzieniach lub w trakcie odbywania długoletnich wyroków w obozach koncentracyjnych. Znaczna część działaczy zakończyła swe życie w kazamatach złowrogiego poznańskiego Fortu VII.

Badacze dopatrują się różnych przyczyn ostatecznego rozbitcia struktur w Poznańskim. Wielu informacji w trakcie bestialskich śledztw Niemcy zdobywali od wcześniej aresztowanych działaczy. Nakładanie się wpływów poszczególnych osób na kilka organizacji w obrębie ZWZ także wzmacniało ryzyko masowej dekonspiracji. Wreszcie jedną z podstawowych przyczyn była głęboka infiltracja środowiska przez doskonale rozwinięty aparat wywiadowczy i szpiegowski Gestapo. Duża liczba agentów umożliwiła na przestrzeni między jesiennymi miesiącami lat 1941/1942 na szereg planowanych zdrad i dekonspirujących prowokacji.

Od 14 lutego 1942 roku, zgodnie z rozkazami Rządu, struktury konspiracyjne zaczęły funkcjonować w ramach Armii Krajowej, wyrastającej bezpośrednio z dorobku Związku Walki Zbrojnej. Pomimo tak wielkich ciosów zadanych wielkopolskiemu podziemi, całkowitego rozbitcia pierwszej Komendy Okręgu i niemal całej organizacji, dzięki odwadze ocalałych działaczy odtwarzanie struktur w kolebce polskości było możliwe, a działalność konspiracyjną prowadzono przez kolejne lata wojny.

Autorstwo: Maciej Elantkowski

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Czubiński Antoni, Szymankiewicz Zenon, „Konspiracja wielkopolska 1939-1945. Zarys dziejów”, Krajowa Agencja Wydawnicza, Poznań 1988.
2. Gomolec Ludwik, „Działania dywersyjno-partyzanckie na terenie Wielkopolski podczas okupacji hitlerowskiej 1939-1945”, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Poznań 1962.
3. Łuczak Czesław, „Dzień po dniu w okupowanym Poznaniu”, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1989.

4. Łuczak Czesław, „Kraj Warty 1939-1945. Studium historyczno-gospodarcze okupacji hitlerowskiej”, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1972.
5. „Polskie Państwo Podziemne w Wielkopolsce 1939–1945”, t. 1–4, Wydawnictwo IPN, Poznań 2007.
6. Serwański Edward, „Wielkopolska w cieniu swastyki”, Pax, Poznań 1970.
7. Woźniak Marian, „Wielkopolska konspiracja wojskowa w latach 1939-1945”, „Życie i Myśl”, 1986 nr 9/10, s. 60-83.
8. „Z dziejów polskiej konspiracji wojskowej na tzw. ziemiach wcielonych do Rzeszy”, red. Bogusław Polak, Wyższa Szkoła Inżynierska w Koszalinie, Koszalin 1988.